

Załącznik 1

Nowa dziewczynka

Olga Masiuk

Supełek i Pak przyszli pierwsi do przedszkola i usiedli na dywanie, czekając aż nadejdą pozostałe dzieci. Nagle Supełek szturchnął w ramię Paka:

– Patrz! – i kazał mu spojrzeć w kierunku drzwi, przez które weszła właśnie dziewczynka z jakąś kobietą. Pani podeszła do nich i zaczęły rozmawiać. Dziewczynka odsunęła się nieco i nieśmiało rozglądała się wokół.

– Ale jest opalona, co? – zwrócił się Supełek do Paka.

– Jesteś niemądry. Ona ma taką skórę – pouczył Supełka Pak.

– Jak to? Taką brązową? – zdziwił się Supełek. – Takiej nie widziałem.

– A ty jakiego masz koloru? – zapytał Pak.

– No... niebieską.

– Właśnie – odpowiedział Pak. – Nie taka znowu częsta. A ja mam żółtą. Też wyglądamy inaczej niż większość dzieci w przedszkolu.

Supełek spojrzał uważnie na swoje łapki. Rzeczywiście. Nigdy się nad tym nie zastanawiał. Tymczasem dziewczynka przyglądała się dzieciom wchodzącym do sali. Kobieta, która rozmawiała z Panią, podeszła do niej, pocałowała ją w policzek i pomachała ręką. Widać było, że dziewczynka chciała wykonać krok, żeby pójść za kobietą, ale wzięła głęboki oddech i została na miejscu.

W powietrzu zawisło jakieś napięcie, bo wszystkie dzieci bez słowa usiadły na dywanie i przyglądały się tej nowej. Ona zaś, łapiąc ich spojrzenia, czuła się chyba nieco przerażona. Na szczęście Pani wzięła ją za rękę i przyprowadziła do dzieci.

– To jest Mia – powiedziała Pani.

– Cześć – Blue wstała i wyciągnęła rękę.

Mia z uśmiechem ucisnęła dłoń i z pewnym trudem powtórzyła: „Cześć”.

– Mia bardzo słabo mówi po polsku. Jest w Polsce od niedawna. Mówi trochę po angielsku.

– Ja też mówię po angielsku – ucieszył się Staś. – Ha! ju du du? – Zapytał.

– Hau hau – to nie po angielsku – skrzywiła się Marysia.

Wszystkie dzieci wybuchnęły śmiechem. Mia, widząc, że wszyscy się śmieją, także się uśmiechnęła.

– Widzicie – powiedziała Pani – udało nam się porozumieć. Spróbujmy się teraz przedstawić. I dzieciaki wymieniały swoje imiona, a Mia próbowała je powtarzać.

– Jestem Supełek – powiedział Supełek i wyciągnął w stronę Mii niebieską łapkę.

Mia chętnie ją ucisnęła i powiedziała:

– Upeł.

– Nie. Nie supeł, ponieważ jestem jeszcze mały. SU – PE – ŁEK.

– Supełek – powtórzyła w dużym skupieniu Mia.

– Już chciałbym, żeby znała tyle słów, żebym mógł ją zapytać, skąd jest i co lubi. Szkoda, że się nie uczę angielskiego – westchnął Supełek.

– Widzisz, może teraz zechcesz dołączyć na zajęcia z innymi – powiedziała Pani. – Mia mogłaby ci wtedy powiedzieć wszystko o sobie.

- Teraz ja – Pak odsunął Supełka – Jestem Pak – przedstawił się i wykonał elegancki ukłon.
 - Pak – powtórzyła bardzo wyraźnie Mia.
 - Póki co musimy opracować jakiś system porozumiewania się – powiedziała Blue.
 - I szybkiego uczenia Mii nowych słów – dodał Staś.
 - Potem się nad tym zastanowimy – zawołała Marysia. – Chodźcie teraz pograć w piłkę. Możemy iść na plac? – zapytała Panią.
 - Chodźmy – odpowiedziała Pani.
 - Idziemy grać w piłkę – zwróciła się do Mii Marysia, wskazując na gumową kulę, którą Jacek już trzymał.
- Mia pokiwała głową.
- Na przedszkolnym placu było bardzo przyjemnie. Słońce prażyło już lekko. Dzieci rozdzieliły się na dwie drużyny. Mia trafiła do drużyny Supełka, Blue i Marysi. Jacek stanął na bramce. Piłka turlała się szybko po boisku to w jedną, to w drugą stronę. Wciąż jednak nie było bramki. W końcu potoczyła się pod nogi Supełka. Nie wypuszczając piłki, Supełek przedarł się przez pole przeciwnika. Metr przed bramką zwolnił. Był otoczony przez dzieci z drużyny przeciwnej. Nagle zobaczył, że Mia macha do niego ręką. Skierował w jej stronę piłkę, która przeleciała między nogami kolegów. Mia odebrała ją i mocnym kopnięciem posłała prosto do bramki.
- Gooool!!! – wykrzyknęła Blue.
 - Gooool! – wrzasnął Supełek.
 - Gooool! – zawołała Mia.
- I wszyscy zawodnicy zwycięskiej drużyny rzucili się sobie na szyję.
- Czasem nie trzeba znać zbyt wielu słów, żeby strzelić komuś bramkę – westchnął Pak, który był w przegranej drużynie.